



ARCYBISKUP
METROPOLITA ŁÓDZKI

Łódź, dnia 28 grudnia 2017 roku
Abp – 3.6.2 – 1912/17

Drogi Księżu Proboszczu,

Chcę przesłać wyrazy swojej solidarności i bliskości wobec nieszczęsnej debaty i decyzji naszego Sejmu w dniu 14 grudnia 2017 roku. Czynię to dopiero teraz, ponieważ w czasie Świąt Bożego Narodzenia nie chciałem odwracać niczyjej uwagi od tajemnicy Wcielenia. Teraz wszakże pragnę z całego serca zapewnić o mojej jedności ze stanowiskiem wyrażonym w „Liście otwartym trzech Kościołów ewangelickich w Polsce w sprawie sposobu procedowania przez Sejm projektu uchwały upamiętniającej Jubileusz 500 lat Reformacji” z 15 grudnia 2017 roku.

Stała się rzecz bolesna i niezrozumiała. Nie jest przecież rzeczą Parlamentu ustalanie i przegłosowywanie prawdy historycznej - a już szczególnie w tak delikatnej i skomplikowanej materii, jaką stanowi geneza reformacji. To sprawa historyków, a w szczególności historyków Kościoła, którzy w ciągu zwłaszcza ostatnich pięćdziesięciu lat uczynili wiele, by wydarzenia sprzed pięciu wieków przedstawić z uwzględnieniem możliwie wszystkich kontekstów. Dziś dobrze wiemy, że w 1517 roku Marcin Luter zgola nie występował przeciwko Kościołowi katolickiemu, lecz raczej przeciw temu, co w nim było niekatolickie i nieewangeliczne. Pragnął poważnej rozmowy na najważniejsze dla naszej wiary tematy (jak usprawiedliwienie, wiara, łaska, Biblia) - takiej rozmowy, która skutkowałaby rzeczywistymi korektami na poziomie pastoralnym. Rozmowy zabrakło, a to musiało skutkować radykalizacją i brutalizacją postaw - i to po obu stronach (aż po krwawe wojny religijne włącznie). Ta historia jest wspólną dramatyczną historią naszych Kościołów - musimy ją unieść, wypowiadając również - wobec Pana i wobec Braci - swoją prośbę o przebaczenie.

W refleksji teologicznej wszakże wychodzimy dziś, dzięki Bogu, nie od faktu naszych podziałów, ale od doświadczenia naszej jedności. Oto wszyscy „w jednym Duchu” jesteśmy „ochrzczeni w jedno Ciało”, którym jest Kościół - *jeden*, święty, powszechny i apostołski. W tym Kościele próbujemy dorastać ku jedności, ciesząc się nie tylko coraz pełniejszą wiedzą na swój temat, ale wzajemną wymianą duchowych darów - w przekonaniu, że to (Ten!), co nas łączy, daleko przekracza nasze różnice. To w Nim też - jak ufamy - dokonuje się nasz dialog, w którym odnaleźliśmy jedność w pojmowaniu najbardziej rozognionych niegdyś kwestii, jak np. rozumienie usprawiedliwienia.

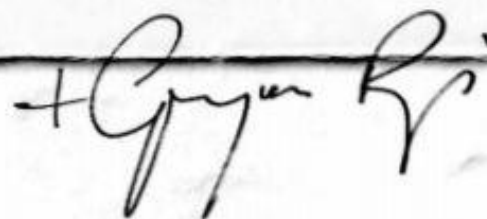
Ten poziom wzajemnej akceptacji i bliskości nie wziął się znikąd. Pracowały nań poprzednie pokolenia - nie tylko we wzajemnych relacjach, ale także włączając się - każdy Kościół na swój sposób i miarę - we wspólne dobro naszego społeczeństwa i naszej Ojczyzny - przez tyle wieków przecież wielonarodowej i wielowyznaniowej, a nawet wieloreligijnej. Trzeba to jasno wypowiedzieć, zwłaszcza u nas - w Łodzi - słusznie dumnej ze swojej wielokulturowości.

Można było temu dać wyraz także i w Sejmie.

Stało się inaczej. Trudno.

Oby Pan jeszcze raz okazał się mocniejszy niż ludzka słabość i ograniczenia. Oby wyprowadził dobro z tego, co boli.

Z modlitwą i życzeniami wszelkiego dobra i Bożego błogosławieństwa w Nowym Roku



✠ Grzegorz Ryś
Arcybiskup Metropolita Łódzki